

Labuda, Gerard

"Quellenkunde der deutschen Geschichte im Mittelalter : bis zur Mitte des 15 Jahrhunderts, t. I-II", Karl Jacob, Berlin 1943 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 38, 277-279

1948

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Jacob Karl: *Quellenkunde der deutschen Geschichte im Mittelalter (bis zur Mitte des 15 Jahrhunderts)* t. I — II, Sammlung Göschen t. 279—280, Berlin, 1943.

Na uniwersytetach naszych do ostatnich czasów za najlepsze wprowadzenie poznania źródeł niemieckich uchodziło dwutomowe dzieło Wilhelma Wattenbacha: *Deutschlands Geschichtsquellen im Mittelalter bis zur Mitte des 13 Jahrhunderts*“, kontynuowane dla następnego okresu średniowiecza przez Ottokara Lorenza (Berlin, 1886 — 1887). Trzeba jednak stwierdzić, że oba dzieła nie odpowiadają już dzisiejszym wymogom, mimo że pierwsze doczekało się 6 wzgl. 7 wydań, a drugie, niezasłużenie uważane za gorsze, pozostało na trzech. Dotyczy to zwłaszcza pracy Wattenbacha, która na ogół zawierała mało rzeczowego materiału informacyjnego, a gubiła się w szerokiech rozważaniach historyczno-literackich i kulturalnych. Dlatego w samych Niemczech odczuwano potrzebę wypracowania kompendiów, bardziej odpowiadających potrzebom dydaktycznym młodzieży studiującej. Obok Wattenbacha ukazał się dwutomowy podręcznik H. Vildhauta, a zaraz po nim M. Jansena: *Historiographie und Quellen der deutschen Geschichte bis 1500*; ta ostatnia praca nawet w ponownym wydaniu L. Schmitz-Kallenberga wykazuje dość znaczne niedociągnięcia techniczne, ale mimo to znacznie góruje nad Wattenbachem przejrzystością i przydatnością dydaktyczną.

Niezależnie od tego redakcja Biblioteki Göschena wydała w r. 1905 krótki zarys źródłoznawstwa niemieckiego w średniowieczu pióra Jacoba; w r. 1913 całość została rozbita na dwa osobne tomy, mające objąć okres aż po r. 1400, ale wyszedł wtedy tylko t. I, sięgający od r. 1024; dopiero w r. 1926 wydano ponownie tomik pierwszy i drugi. Obecne więc wydanie jest czwartym nakładem pierwszego, a trzecim drugiego. Mimo zapowiedzi obejmuje ono okres szerszy: karoliński w pierwszym tomie, a lata 911 — 1250 w drugim; trzeci anonsovany w toku pracy zdaje się już nie wyjdzie z powodu śmierci autora w czasie ostatniej wojny. Dziełko Jacoba pisane z myślą o szerszej publiczności (nie wydaje się, żeby odpowiadało ono temu celowi), znalazło swych najwdzięczniejszych konsumentów u studentów historii i nauk pokrewnych; ale nie tylko u nich. Oddaje ono też ważne usługi wykładowcy. Podręcznik Jacoba obok najogólniejszych wiadomości o źródle i jego autorze zawiera też przegląd najważniejszych pozycji bibliograficznych, wskazujących drogę do dalszych poszukiwań. Ponieważ w dzisiejszej sytuacji nie należy się spodziewać rychłego opublikowania zamierzonej na szeroką skalę reedycji Wattenbacha i Lorenza, należałoby sobie życzyć, ażeby wydawnictwo Gruytera mogło też wydać brakujący tomik trzeci, mający objąć pozostały okres do r. 1400.

We wstępie autor precyzuje zakres i zadania nauki o źródłach do dziejów Niemiec (7—13) oraz najogólniej charakteryzuje te źródła pod względem ilościowym i rzeczowym (przechowanie źródeł, forma i treść) oraz geograficznym (13—16). Rozdział pierwszy omawia kolejno język zabytków, dzieje gromadzenia i publikowania źródeł, zwłaszcza w w. XIX; następnie pojawia się tu paragraf, poświęcony charakterystyce średniowiecznych źródeł niemieckich, konstrukcyjnie niewątpliwie błędnie tu pomieszczony, gdyż

właściwe jego miejsce było we wstępie; wreszcie znajdujemy tu przegląd najważniejszych zbiorów źródeł niemieckich, koncentrujący się w zasadzie około wydawnictw Instytutu Mon. Germaniae Historica, gdyż dla reszty jako źródło informacji podane są zazwyczaj odnośne pozycje bibliografii Dahlmanna-Waitza.

Po tym generalnym wstępie następują już rozdziały, poświęcone omówieniu poszczególnych zasobów źródłowych. Obejmują one źródła narracyjne w ścisłym tego słowa znaczeniu, akty państwowe (*capitularia*, *conciliaria*, *leges constitutiones* i dokumenty, listy, wiersze okolicznościowe i nekrologi). Podział ten co prawda nie jest wszędzie dość konsekwentnie zachowany, zwłaszcza dla czasów pokarolińskich, gdzie źródła narracyjne zajmują główne miejsce. Zgodnie z przebiegiem dziejów politycznych źródła zostały podzielone na okresy: karoliński (I, 83 — 116), dynastii saskiej (II, 5—24), salskiej (II, 24—73) i Hohenstaufów (II, 73—123). W charakterystyce źródeł również dominuje punkt widzenia chronologiczny, a więc specjalnie wygodny dla historyków dziejów politycznych. Badacze innych gałęzi dziejów mogą tutaj zasięgać informacji tylko w konkretnie upatrzonych wypadkach. Mankament ten można było usunąć przez wprowadzenie indeksu rzeczowego, ale opracowanie porządných indeksów zostało z dużą szkodą dla całości dziełka zaniedbane; ten, który jest, wystarcza tylko dla celów szkolarskich. Pewne zarzuty można by także podnieść w sprawie zreferowania źródeł nie niemieckich, dotyczących jednak spraw niemieckich. Odnosi się to przede wszystkim do źródeł włoskich, które w zbiorze Jacoba są traktowane mniej niż marginesowo. Ze względu na konflikt Cesarstwa z Papiestwem pominięcie takie nie wydaje się uzasadnione, zwłaszcza że sami Niemcy wnieśli dużo do poznania tych źródeł (np. Kehr, Peitz, Uhlirz i in.); podobne braki dostrzeżliśmy także w zakresie źródeł francuskich i angielskich, gdzie wysiłek badawczy uczonych niemieckich również się zaznaczył (W. Holtzmann, Schramm, Levison i in.), nie mówiąc już o bliższych nam zespołach źródłowych skandynawskich, polskich i czeskich (nic o źródłach do dziejów wikingów; ze słowiańskich kronikarzy zasadniczo tylko Anonim Gall, Kosmas i kontynuatorzy). Zdarzają się także pewne zaniedbania w zakresie źródeł ściśle niemieckich, jak np. zupełne pominięcie twórczości pisarskiej św. Brunona z Querfurtu. Zaniedbanie takie musimy wytknąć choćby z tego powodu, że autor, charakteryzując np. rozwój dziejopisarstwa za Ottona III, nie omieszkiał w specjalnym przypisie dodać: „mit ihm brach die absurde Idee eines in Rom residierenden deutschen Kaisertums zusammen“ (str. 16). Zdanie to w określonym kontekście nie przyczynia się do pogłębienia naszej znajomości źródeł tego czasu, a więc jest zbędne. Niestety, autor, jak to jeszcze będziemy musieli wskazać, z biegiem czasu aktualizował swój zarys nie tylko pod względem rzeczowym, ale i politycznie światopoglądowym. Tego rodzaju odbieganie od rzeczy należy wszędzie i stanowczo tępić.

Niezależnie od tego należy obiektywnie przyznać, że jest rzeczą dosyć trudną przy każdym źródle i przy każdym autorze zastanawiać się, co należy wybrać i co należy podać, a co trzeba pominąć; następnie, jak należy formułować informacje, by zarysować ogólną wartość zabytku, jako źródła historycznego, a ustrzec się przy tym suchości wykładu, jednostronności

i apodyktyczności. Z jakimi trudnościami porał się tutaj autor, pokazuje nam najlepiej porównanie ostatniego wydania z poprzednimi. Pierwsze redakcje zawierają na ogół sądy własne, poparte aparatem bibliograficznym, następnie ograniczają się zwykle do referowania cudzych poglądów, zwłaszcza gdy zaznaczą się różnice w zapatrywaniach. Dla badacza ten sposób referowania wydaje się korzystniejszy, ale nie dla studenta, który musi się domagać sądów zdecydowanych. Charakterystyczną powściągliwość dostrzegamy zwłaszcza w ostatnim wydaniu. Łatwo jednak dostrzec, że autor przestał już tutaj panować nad literaturą przedmiotu; rzecz gorsza, nieraz jej po prostu nie znając opierał się na referatach *Jahresberichte für deutsche Geschichte*. W ślad za tym idą pomyłki bibliograficzne i nieścisłe informacje. Zdumiewa także prawie niezmiennie od pierwszego wydania traktowanie pierwszoplanowych źródeł narracyjnych, jak tzw. Fredegara, Grzegorza z Tours, Thietmara, Adama bremeńskiego, Helmolda, mimo że ostatnie badania przyniosły wiele szczegółów godnych zreferowania. Zdarza się więc, że niektórym rocznikom poświęcono więcej miejsca niż kronikom, a przygodnym zbiorom źródłowym, w postaci listów, dużo więcej niż np. dokumentom. Wprawdzie o kronikarzach i dokumentach informują nas inne, znacznie obszerniejsze kompendia, ale, mając na uwadze cel dydaktyczny naszego podręcznika, trzeba się kierować kryterium użyteczności studiującego, a nie wykładowcy.

Patrząc z punktu widzenia dydaktycznego, nie byłoby również zaszkodziło, gdyby autor, charakteryzując filiacje poszczególnych roczników, zopatrzył swoje wywody w tablice genealogiczne, obrazujące znacznie lepiej zależność jednego zabytku od drugiego, niż słowne objaśnienia.

Zarzuty można by snuć dalej, wytykając np. niedostateczne wykorzystanie ostatnich badań nad poszczególnymi zespołami źródeł, zwłaszcza narracyjnymi (braki te dostrzegliśmy zwłaszcza w odniesieniu do Adama bremeńskiego i żywotów św. Ottona z Bambergi), następnie błędy rzeczowe i liczbowe w indeksie, niepotrzebne dygresje i cytaty z powołaniem się na autorów, w odniesieniu do których brak informacji bibliograficznych, itd., ale jeśli uświadomimy sobie, że historiografia polska dotąd nie zdobyła się na stworzenie analogicznego dzieła o źródłach polskich, należy wstrzymać się od krytykowania drobiazgów, podziwiając całość.

Jednej śmieszności nie można tu jednak nie wytknąć. Oto autor, ulegając doktrynom rasistowskim swego otoczenia, uważał za wskazane dodać każdorazowo przy nazwiskach uczonych niemieckich pochodzenia żydowskiego objaśnienie: Jude. Pośrednia korzyść z tego jest przynajmniej taka, że dowiadujemy się, ile historiografia niemiecka, przedmiot narodowej chluby Niemców, zawdzięcza uczynom żydowskiego pochodzenia.

Gerard Labuda

L i c h a c z e w D. S.: *Russkije letopisy i ich kulturno-istoriczeskoje znaczenje*, Moskwa, Leningrad (Akademija Nauk SSSR Institut Litieratury Nauczno-popularnaja sierja). Str. 499.

Książka omawia całokształt dziejów latopisarstwa ruskiego od jego początków w w. XI aż do zaniku w w. XVII. Autor usiłuje w sposób wszech-